

Sygn. akt V ACa 70/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Namirska
Sędziowie:	SA Aleksandra Janas (spr.) SA Grzegorz Misina

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2020 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. akt I C 33/18

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Aleksandra Janas	SSA Wiesława Namirska	SSA Grzegorz Misina
----------------------	-----------------------	---------------------

Sygn. akt V ACa 70/20

## UZASADNIENIE

Powódka J. B. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Gliwicach z pozwem, w którym domagała się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 marca 2017 r. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna D. B., do której doszło wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 19 października 1999 r., wniosła także o zasądzenie kosztów procesu. Uzasadniając żądanie powódka podała, że w dniu 19 października 1999 r. nieznany sprawca kierujący pojazdem marki F. o nr rej. (...) jadąc

z nadmierną prędkością, wyjechał z łuku drogi, skutkiem, czego zjechał na lewe pobocze drogi, gdzie po przejechaniu pewnego odcinka uderzył w drzewo. Na skutek tego zdarzenia pasażer tego pojazdu – syn powódki D. B. – poniósł śmierć na miejscu. Ponieważ sprawcy zdarzenia nie udało się ustalić, postępowanie karne zostało umorzone. W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 8 lutego 2017 r. pozwana odmówiła zaspokojenia roszczenia, powołując się na jego przedawnienie, co powódka oceniła jako niezasadne z uwagi na przestępczy charakter czynu sprawcy wypadku. Podała nadto, że na skutek tego zdarzenia utraciła jedyne go syna, nie doczekała się wnuków, nie będzie miała wsparcia w podeszłym wieku, tęskni za synem i czuje się osamotniona, nadal zażywa leki uspokajające.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami procesu. Zarzuciła brak swej legitymacji bierniej z uwagi na to, że pojazd, którego pasażerem był syn powódki, nie został u niej ubezpieczony, a sprawcy czynu nie zidentyfikowano. Podtrzymała zarzut przedawnienia, a niezależnie od tego zakwestionowała wysokość dochodzonego zadośćuczynienia jako nadmierne wygórowanego. W ocenie pozwanej za obniżeniem świadczenia przemawiał także upływ czasu od chwili wypadku do wniesienia pozwu. W toku postępowania pozwana przyznała, że w dniu zdarzenia była ubezpieczycielem właściciela pojazdu, którym podróżował syn powódki, jednocześnie jednak zarzuciła, że zmarły przyczynił się do powstania szkody w 50%. Twierdziła, że był współsprawcą kradzieży i z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że nadmierna prędkość była spowodowana chęcią ucieczki z miejsca kradzieży. Poszkodowany dokonując takiego czynu musiał się godzić z taką sytuacją, podobnie jak godzą się pasażerowie jadący z pijanym kierowcą. Podniesiono także, że zachowanie złodzieja nie może podlegać ochronie prawnej i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i dlatego na podstawie art. 5 k.c. powinno podlegać oddaleniu.

Wyrokiem z 20 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 marca 2017 r., w pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu, w tym nieuiszczonych kosztach sądowych. Rozstrzygając ustalił min., że w dniu 19 października 1999 r. zmarł D. B. – syn powódki J. B.. Zginął on na skutek wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez kierującego samochodem F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego D. B. był pasażerem. Przed wypadkiem samochód ten został skradziony, a jego właściciele w dniu zdarzenia posiadali u pozwanej wykupione ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej kierowców pojazdu. Postępowania karne dotyczące dokonania w dniu 19 października 1999 r. kradzieży pojazdu oraz w sprawie spowodowania w dniu 19 października 1999 r. śmiertelnego wypadku drogowego umorzono z powodu niewykrycia sprawcy. Jak ustalono, bezpośrednią i jedyną przyczyną zaistnienia zdarzenia z dnia 19 października 1999 r. było nieprawidłowe zachowanie się nieustalonego kierującego pojazdem marki F. (...), który nie zachował ostrożności wymaganej w trakcie kierowania pojazdem, przekroczył wartość prędkości dopuszczalnej w miejscu zdarzenia, poruszał się z prędkością niebezpieczną, niedostosowaną do infrastruktury miejsca oraz warunków panujących na drodze oraz oddalił się z miejsca zdarzenia, czym utrudnił ustalenie przebiegu wypadku. Brak było podstaw do przypisania pasażerowi pojazdu D. B. przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia. Sąd Okręgowy ustalił też, że w chwili wypadku powódka miała 53 lata, była na rencie inwalidzkiej z powodu nadciśnienia i problemów z tarczycą, D. B. w chwili śmierci miał 29 lat i był jedynym synem powódki. Przed wypadkiem był zameldowany u powódki, ale pomieszkiwał raz u matki, a raz u swojej dziewczyny, pracował dorywczo na budowach, wspomagał matkę finansowo i wykonywał prace porządkowe w domu. Powódka liczyła na pomoc syna jak będzie starsza i nie będzie mogła sama o siebie zadbać. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w szkole podstawowej syn powódki dokonywał rozbojów z kolegami, jednak nie był karany jako dorosły, od 1979 r. powódka wychowywała syna sama i z nim mieszkała, była z synem zżyta. Poczynił też Sąd szczególne ustalenia dotyczące okoliczności związanych z powiadomieniem powódki o wypadku i śmierci syna, identyfikacji jego zwłok oraz organizacji pogrzebu. Ustalił również, że powódka nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa, przez ok. 8 miesięcy brała leki uspokajające przepisane przez lekarza, które pomagały jej się wyciszyć. Jak ustalono, przed wypadkiem powódka była wesołym człowiekiem, a potem posmutniała, stała się małomówna. Przez 7-8 lat czuła straszną tęsknotę, która objawiała się smutkiem, spędzała czas w domu i poza matką z nikim się nie spotykała, korzystała z pomocy sąsiadki. Po tym czasie zrozumiała, że musi coś zmienić w swoim zachowaniu. Obecnie powódka doszła do siebie i czuje się lepiej, znalazła pracę dorywczą, aby przebywać z ludźmi, zapisała się do biblioteki i zaczęła wychodzić z domu, poznaje nowych ludzi żeby się otrząsnąć, chodzi do kościoła i uprawia nordic walking.

Sąd ustalił, że w wyniku wypadku powódka utraciła jedyne dziecko, syna, którego sama wychowywała, który był jedną z najbliższych jej osób i z którym pozostawała w stałym kontakcie. Mogła też liczyć na jego wsparcie. Śmierć syna wiązała się z dużym cierpieniem psychicznym, a dramatyczne okoliczności i nagłość straty były czynnikiem potęgującym natężenie przykrych stanów. W wyniku zdarzenia powódka doznała silnego stresu, nie pamiętała pierwszej reakcji emocjonalnej po śmierci syna. Przeżywała żal i złość związane ze zdarzeniem, pustkę po zerwaniu więzi i utratę wsparcia, obniżonemu nastrojowi towarzyszyły zaburzenia snu. Jak ustalono, powódka ostatecznie nie doznała uszczerbku na zdrowiu z uwagi na stan psychiczny, a biorąc pod uwagę przebieg procesu żaloby oraz aktualny poziom funkcjonowania rokowania względem powódki są pomyślne. Aktualnie nie ma ona osiowych symptomów zaburzeń nastroju, nie przejawia zakłóceń sfery emocjonalnej, jej aktywność celowa jest adekwatna do wieku i sytuacji życiowej. W dniu 8 lutego 2017 r. powódka dokonała pozwanej zgłoszenia szkody, żądając zapłaty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 50.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej. Pozwana odmówiła wypłaty wskazując, że roszczenia uległy przedawnieniu.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo jest częściowo uzasadnione w świetle art. 822 § 1 k.c. oraz obowiązujących w dacie zdarzenia przepisów ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej, a także § 10 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, wydanego na jej podstawie. Stwierdził Sąd, że pozwana była legitymowana biernie w niniejszej sprawie wobec zidentyfikowania pojazdu, który wyrządził szkodę i ustalenia, że był on objęty umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, co uzasadniało jej odpowiedzialność za szkodę na osobie w związku z wypadkiem komunikacyjnym 19 października 1999r. jako ubezpieczyciela, a nie funduszu gwarancyjnego. Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie nie doszło do ustalenia osoby sprawcy wypadku, a w konwencji wina sprawcy wypadku nie została stwierdzona prawomocnych wyrokiem karnym. Opierając się jednak na opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadku ustalił, że nieznanemu sprawcy, który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie ostrożności wymagane w trakcie kierowania pojazdem, przekroczenie wartości prędkości dopuszczalnej w miejscu zdarzenia oraz poruszanie się z prędkością niebezpieczną i niedostosowaną do infrastruktury miejsca oraz warunków panujących na drodze spowodował wypadek w wyniku którego poniósł śmierć syn pasażer – syn powódki. Opisane, chociażby nieumyślne działanie, które spowodowała śmierć pasażera syna powódki D. B. wyczerpuje znamiona czynu z art. 177 § 2 k.k. Nie budziło też wątpliwości Sądu, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencję do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. W konsekwencji przyjął dwudziestoletni termin przedawnienia roszczenia, określony w przepisie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.p.c. zważywszy, iż do roszczeń powstałych przed 10 sierpnia 2007r., a według przepisów dotychczasowych w tym dniu nieprzedawnionych stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Zgłoszone przez powódkę żądanie dotyczące zadośćuczynienia zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Zdarzenie, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie miało miejsce w dniu 19 października 1999 r., a więc przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., który to przepis po raz pierwszy wprowadził wprost prawo dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Jako podstawę prawną żądania powódki Sąd Okręgowy wskazał art. 24 k.c. i art. 23 k.c. w związku z art. 448 k.c., akceptując jej stanowisko, że dochodzi zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, jakim jest prawo do życia w rodzinie i stosunek bliskości, który jest określany przez więzi rodzinne, łączące daną osobę ze zmarłym. Wskazując na charakter zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego i podkreślając wagę dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie oraz mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że śmierć syna była dla powódki bardzo silnym przeżyciem emocjonalnym i miała bezpośredni, negatywny wpływ na jej życie. Powódka utraciła jedyne dziecko, które po rozstaniu z mężem wychowała samodzielnie. Po śmierci syna była osamotniona, obawia się o swoją przyszłość z uwagi na niepewność czy ktokolwiek zaopiekuje się nią w podeszłym wieku. Miała ogromny żal, że nie doczeka wnuków, a wraz ze śmiercią syna utraciła wszelką radość życia. Śmierć syna była nagłą, co spotęgowało rozmiar cierpienia i tragedii, jakiej doznała. Podkreślił, że powódka po śmierci syna przez wiele lat nie potrafiła się do końca pogodzić z jego stratą. Dopiero po mniej więcej 8 latach ostatecznie uporała się z poczuciem straty i na nowo otwarła na otaczający ją świat. Obecnie dzięki wsparciu rodziny oraz znajomych ponownie

zaadaptowała się do życia w społeczeństwie. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że kwota 60.000 zł będzie adekwatna do zakresu doznanej krzywdy. Miał bowiem jednocześnie na uwadze, że syn powódki liczył sobie 29 lat, głównie pomieszkiwał już u dziewczyny, usamodzielniał się. Relacje matki i syna nie były aż tak stałe i bliskie, a zmarły dążył do założenia własnej rodziny i podejmował różne okresowe prace. Powódka obecnie funkcjonuje prawidłowo, powróciła do ról społecznych, pracowała, otrzymała wsparcie od siostry, szwagra oraz matki. Nie wymagała specjalistycznego leczenia, a okres przyjmowania przez nią leków uspokajających i nasennych był stosunkowo krótki w porównaniu z czasem, w którym powódka zmagala się z problemami po śmierci syna. Z tego też powodu Sąd uznał, że roszczenie o zadośćuczynienie ponad kwotę 60.000 zł było nadmiernie wygórowane i z tego powodu podlegało oddaleniu. Podstawą rozstrzygnięcia o odsetkach był art. 481 § 1 k.c. w związku z art. § 32 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia. Tym samym Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Stwierdził, że D. B. był pasażerem pojazdu, a pozwana nie wykazała, aby brał on udział w kradzieży i że nadmierna prędkość była powiązana z ucieczką z miejsca kradzieży. Twierdzenia pozwanej o jego współudziale w kradzieży oraz ucieczce ocenił jako niewykazane. Uznając analogię do jazdy z kierowcą znajdującym się pod wpływem alkoholu za nieadekwatną stwierdził, że zgromadzony materiał nie potwierdził współudziału D. B. w kradzieży, a z pewnością był on pasażerem pojazdu i to nie on, lecz jego kierowca przekroczył znacząco prędkość, wypadł z zakrętu i uderzył w drzewo powodując śmierć na miejscu pasażera. Postawą orzeczenia o kosztach procesu był art. 100 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku, odnoszącej się do części, w jakiej uwzględniono powództwo powyżej kwoty 20.000 zł oraz co do kosztów procesu pozwana zarzuciła naruszenie: art.362 k.c. oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że poszkodowany D. B. nie przyczynił się do wypadku pomimo, że pozwana przedłożyła dokumenty, min. w postaci opinii biegłego oraz akta sprawy karnej, z których wynikało, że brał on udział w kradzieży pojazdu i ucieczce z miejsca zdarzenia, art.23 i 24 k.c. oraz art.448 k.c. poprzez znaczne zawyżenie należnego zadośćuczynienia i jego nieodpowiedniość w rozumieniu powołanego przepisu. Skarżąca zarzuciła też naruszenie art.233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i uznanie, że zasądzona kwota jest odpowiednia. W oparciu o powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie żądania powódki ponad kwotę 20.000 zł, a także o proporcjonalne rozliczenie kosztów procesu, ewentualnie domagała się uchylecia wyroku i przekazania sprawy do pewnego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja nie może odnieść spodziewanego skutku.

Ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia były prawidłowe – znajdowały w pełni potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dowodach, które poddano trafnej ocenie. Sąd Apelacyjny podziela i w pełni akceptuje te ustalenia, czyniąc je własnymi.

Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. jest całkowicie chybiony. Skarżąca nie wskazała bowiem jakie dowody zostały ocenione wadliwie oraz na czym dokładnie uchybienia polegały. Nie spełniając tych wymogów apelacja nie mogła doprowadzić do podważenia stanowiska Sądu Okręgowego, gdyż ograniczyła się jedynie do przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Całkowicie niezasadny jest także zarzut, że Sąd Okręgowy wbrew sporządzonej w sprawie opinii biegłego oraz treści akt sprawy karnej ustalił, że poszkodowany swoim zachowaniem nie przyczynił się do powstania szkody (z tym zastrzeżeniem, że chodzi o okoliczności faktyczne, których prawna ocena uzasadniałaby zmniejszenie wysokości świadczenia zgodnie z art.362 k.c.). W swej opinii biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków B. Ś. stwierdził jasne, że „brak podstaw do przypisania przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia pasażerowi pojazdu matki F. (...) D. B.” (k.226). Jeśli zaś chodzi o akta sprawy karnej, skarżąca nie wskazała z jakich konkretnie dokumentów miałyby wynikać okoliczność, że poszkodowany brał udział w kradzieży pojazdu i ucieczce z miejsca zdarzenia. Pozwana ograniczyła się jedynie do sformułowania domniemania faktycznego, że skoro miał on „kryminalną przeszłość”, a z notatki z 20 sierpnia 1999 r. wynika, że manipulował on przy stacyjnym samochodzie

A., to z całą pewnością brał udział w kradzieży pojazdu F. (...), a nadmierna prędkość była związana z ucieczką z miejsca zdarzenia. Podniosła też, że niemożliwym było, aby sprawca kradzieży uciekając z miejsca zdarzenia i to wcześniej rano brał pasażera. Po pierwsze, skarżąca nie wyjaśnia co należy rozumieć pod pojęciem „kryminalna przeszłość”, jeśli miałyby to oznaczać uprzednie karanie za przestępstwa, to godzi się zauważyć, że poszkodowany – jak ustalił Sąd Okręgowy – nie był karany za przestępstwa, a jedynie dopuścił się czynów karalnych, których ocena dokonuje się na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Po wtóre, domniemanie faktyczne niejednokrotnie stanowi element podstawy faktycznej orzeczenia, jednak może to nastąpić tylko wtedy, gdy ustali się z całą pewnością okoliczności faktyczne stanowiące źródło domniemania. Tymczasem pozwana twierdząc o udziale poszkodowanego w kradzieży samochodu powołuje się jedynie na sporządzoną w innym postępowaniu notatkę, która nie ma mocy dowodowej, a także na sam fakt, że poszkodowany znalazł się w skradzionym aucie. Okoliczności te nie są wystarczające do przyjęcia ponad wszelką wątpliwość, że fakty były takie, jak przedstawia się je w apelacji.

Konsekwentnie nie można podzielić zarzutu pozwanej o naruszeniu art.362 k.c. – zgromadzone dowody nie dały podstaw do przyjęcia udziału poszkodowanego w zdarzeniu będącym źródłem szkody, co wyklucza możliwość zmniejszenia świadczenia należnego powódce. Odnosząc się zatem do wysokości tego świadczenia – także i w tym zakresie Sąd Okręgowy nie naruszył prawa. Nie powielając wywodów tego Sądu na temat natury dochodzonego roszczenia dość powiedzieć, że nie może być ono ani symboliczne, ani nadmiernie wygórowane, nie stanowi w założeniu źródła wzbogacenia, lecz ma na celu zrekompensowanie cierpienia doznanego wskutek naruszenia dobra chronionego prawem. Z uwagi na te przymioty zadośćuczynienia ściśle określenie jego wysokości a priori nie jest możliwe, lecz odbywa się poprzez szczegółową analizę okoliczności zdarzenia i jego skutków w poszczególnych obszarach życia poszkodowanego. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest przyjęcie dużej swobody orzeczniczej sądu pierwszej instancji, a co za tym idzie – ograniczenie możliwości wzruszenia orzeczenia przez sąd odwoławczy wyłącznie do wypadków, w których zasądzona kwota jest nieadekwatna do doznanej krzywdy i to w stopniu rażącym.

Sąd Apelacyjny przesłanek ku przyjęciu takiego stanowiska nie stwierdził. Sąd Okręgowy precyzyjnie wskazał jakimi motywami się kierował badając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia i dlaczego uznał, że 60.000 zł to kwota właściwa ze względu na doznane przez nią cierpienie. Miał przy tym na uwadze okoliczności wskazane w apelacji – wiek poszkodowanego, naturalnie prowadzący do rozluźnienia więzi z rodzicem, czy zamieszkiwanie poszkodowanego z dziewczyną, a także fakt, że po latach smutku powódka ostatecznie zdołała powrócić do aktywności życiowej. Skarżąca nie kwestionowała przy tym ustaleń faktycznych o bliskich relacjach powódki z synem i skutkach, jakie dla powódki niosła jego śmierć. Sąd Apelacyjny stanął więc na stanowisku, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi podstawa do obniżenia zasądzonej kwoty ponieważ, zważywszy na cierpienie doznane przez powódkę, nie była ona wygórowana, a tym bardziej w stopniu rażącym. Dodatkowo bowiem należy mieć na uwadze, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, natomiast swą krzywdę związaną ze stratą syna powódka będzie odczuwała, choć z różnym natężeniem, już do końca życia. Skoro niezasadne okazało się żądanie obniżenia zasądzonej kwoty, nie były też uzasadnienia do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Z tych przyczyn na podstawie art.385 k.p.c. w związku z art.374 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art.98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r., poz.1800 ze zm.).

SSA Aleksandra Janas SSA Wiesława Namirska SSA Grzegorz Misina